

MGR. STEFAN TROJANOWSKI

PARAPSYCHOLOGJA

Z PRZEDMOWĄ
PROSPERA SZMURŁY



1936

NAKŁADEM „HEJNAŁU“, WISŁA (ŚLĄSK CIESZYŃSKI)

MGR. STEFAN TROJANOWSKI

PARAPSYCHOLOGJA

Z PRZEDMOWĄ
PROSPERA SZMURŁY



1936

NAKŁADEM „HEJNAŁU“, WISŁA (ŚLĄSK CIESZYŃSKI)

Wszelkie prawa zastrzeżone.



93296

Drukarnia P. Mitreği w Cieszynie.

K-81/79/99647

Słowo wstępne.

Nie zadawalniając się bierną obserwacją najróżnorodniejszych zjawisk w otaczającej nas przyrodzie, ludzie zawsze dążyli do poznania ich przyczyn, co się też im częściowo udawało, choć praprzyczyna wszystkiego, inaczej mówiąc — mechanizm wszechświata pozostaje nadal nierozwiązaną zagadką.

Usystematyzowane wyniki zbiorowych w tym kierunku wysiłków szeregu pokoleń w przeciągu tysiącleci złożyły się na naszą wiedzę współczesną. Nie jest ona jednak czemś stałym, zakończonym, przeciwnie — ustawicznie pogłębia się, rozszerza, rośnie i zmienia; nowe bowiem fakty i doświadczenia zniewalają nieraz do zmodyfikowania lub odrzucenia niektórych twierdzeń, nawet uważanych przez długie lata za niewzruszalne.

Proces ten zwykle wymaga długiej i uporczywej walki, niechętnie bowiem wyrzekamy się ustalonych przekonań, z którymi zżyliśmy się oddawna, i przyjmujemy nowe, zwłaszcza, jeżeli są one sprzeczne z dotychczasowymi i zmuszają do rewizji wpojonych od dzieciństwa poglądów.

Większość przechodzi jednak często obojętnie koło najbardziej zawiłych i wcale dostatecznie jeszcze niewyjaśnionych zjawisk, codziennie niemal spotykanych, które wskutek tego opatrzyły się i spowszedniały, interesuje się natomiast żywo wszystkim, co jest rzadkie i niezwykle.

Przodkowie nasi z pewną swoistą logiką tłumaczyli zdarzające się od niepamiętnych czasów zjawiska niezwykle i pozornie sprzeczne ze zdobytą wiedzą przyczynami również niezwykle, a mianowicie — działaniem istot nadludzkich, nadprzyrodzonych, bądź dobrych, bądź złych i wrogich, oraz — duchów zmarłych. Wyjaśnienie takie, które przetrwało do ostatnich niemal czasów, a i obecnie nie wszędzie jeszcze zaginęło, było bardzo wygodne, gdyż nie naruszało rzekomo ustalonych już praw przyrody, uważano bowiem, że są to tylko wyjątki, potwierdzające raczej ogólną regułę. Uwalniało ono poza-tem od obowiązku badania, czyż można było bowiem badać przejawy istności, jak mniemano, nadprzyrodzonych?

Gdy potem ludzie zaczęli trzeźwiej zapatrywać się na świat i rozwinął się krytycyzm, takie ustosunkowanie się do zjawisk niezwykle odstraszało wielu od zajmowania się nimi. Niektórzy pozytywni badacze, nie wierząc wogóle w istnienie jakichś istot niewidzialnych, niematerialnych, poprostu negowali i same przypisywane tym istotom zjawiska. Podobny błąd logiczny, polegający na negowaniu skutku choćby był on faktem stwierdzonym, skoro nie wierzy się w jego przyczynę, zamiast doszukiwania się innej przyczyny — zdarza się, niestety, jeszcze i dziś.

Z biegiem czasu istnienie zjawisk niezwykłych, względnie rzadko spotykanych, zostało niezbicie udowodnione. Nie mogąc im nadal przeczyć, broniąc się jednak od ich uznania, zaczęło je tłumaczyć sugestją, halucynacjami obserwatorów, symulacją, oszustwem, kuglarstwem, nie trując się jednak wyjaśnić, na czym owo kuglarstwo polega. Ignorowano je przeto nadal, przechodząc nad nimi do porządku dziennego. Dopiero w ostatnich czasach dzięki zastosowaniu najściślejszej kontroli i naukowych metod badań zarzuty powyższe zostały odparte, realność zaś omawianych zjawisk stwierdzona ponad wszelką wątpliwość i to często w sposób obiektywny przy pomocy odpowiednich przyrządów, urządzeń, fotografii, nie podlegających iluzjom i sugestji.

Dawne uprzedzenia, właściwa wielu przedstawicielom nauki neofobja, obawa ośmieszenia się, brak odwagi postępowania wbrew opinii większości spowodowały jednak, że tylko względnie nieliczni uczeni (zato najwybitniejsi i najniezależniejsi), nieulegający opinii otoczenia, wyzwalał się z pęt rutyny, oddali się badaniom tej prastarej, jednak dla nauki nowej dziedziny.

Po wojnie wszechświatowej zainteresowanie zjawiskami niezwykłymi i zdolnościami nadnormalnymi znacznie wzrosło, dowodem czego było zwołanie w okresie 1921—1935 pięciu kongresów międzynarodowych, na które zjechali się uczeni i badacze ze wszystkich prawie cywilizowanych państw Europy i Ameryki, powstanie Międzynarodowego Instytutu Metapsychofizycznego w Paryżu, paru katedr na uniwersytetach zagranicznych, szeregu towarzystw w różnych krajach, wydanie wielu nowych poważnych dzieł etc.

W ten sposób po zwalczaniu licznych, i teraz niezupełnie usuniętych przeszkód, o których była mowa wyżej, powstała nareszcie z dużym opóźnieniem nowa gałąź wiedzy. Nie posiada ona dotychczas, tak jak inne, jakichś podręczników ogólnych, dzięki którym można byłoby łatwo zapoznać się choćby w zarysie z jej zakresem, metodami, hipotezami, a nawet z terminologią, jeszcze definitywnie nieustaloną. Wymaga to przestudjowania szeregu dzieł, przeważnie w językach obcych, różnych autorów, z których każdy omawia najczęściej i analizuje nie całokształt, lecz tylko pewną grupę zjawisk, wprowadzając przy tem nieraz swą własną klasyfikację i terminologię.

Sama nawet nazwa tej nowej gałęzi wiedzy nie została ujednostajniona i przez wszystkich przyjęta. Niemcy zwą ją „parapsychologją“, inni, według mnie słuszniej: „metapsychologją“, Francuzi używają wyrazu „metapsychika“, niektórzy posilkują się też terminem „para“ lub „meta-psycho-fizyka“, a nawet „meta-psycho-fizjologją“. Bywa nawet, że laicy utożsamiają metapsychologję ze spirytyzmem i okultyzmem, które są doktrynami, światopoglądami, opierającymi się na pewnych podstawowych twierdzeniach, uznawanych „a priori“ za prawdy. Nie należy jednak mniemać, że metapsychologja jest jakby przeciwstawieniem spirytyzmu i okultyzmu i że zgóry odrzuca ich teorię, obiektywny bowiem metapsycholog posługuje się nimi nawet, ale tylko jako hipotezami.

Wszystko to w wysokim stopniu utrudnia niezbędne dla każdego inteligentnego człowieka pobieżne chociażby zaznajomienie się z metapsychologją.

Z prawdziwym tedy zadowoleniem należy powitać pracę mgra Trojanowskiego, który w swej niedużej broszurze wprowadza czytelników w tę obszerną i skomplikowaną dziedzinę, ujawniając przytem wszechstronną znajomość przedmiotu.

Być może nawet, że praca ta jest nieco za krótka, niezilustrowana przykładami omawianych w niej zjawisk, wszystko jednak okupuje bogactwo treści.

Szczerze podziwiam umiejętność autora streszczania się bez szkody dla przejrzystości, dzięki czemu udało się mu zgromadzić w tak szczupłych ramach tyle cennego materiału.

Miałbym tylko pewne zastrzeżenia co do przyjętej w broszurze klasyfikacji zjawisk i ich terminologii. Coprawda, jak już wspomniałem wyżej, panuje pod tym względem dość duża dowolność, jednak w pracy przeznaczonej dla szerszej publiczności byłoby może właściwiej posilkować się nomenklaturą najbardziej rozpowszechnioną, lub chociażby o niej wspomnieć.

Autor opiera się głównie na dziele R. Sudre'a, który nie jest bynajmniej alfą i omegą w danej dziedzinie i którego zapatrywania i teorie nie tylko nie są podzielane przez wielu metapsychologów, ale przez niektórych nawet zwalczane. Poza tem grzeszy też Sudre brakiem obiektywizmu.

Wyodrębnienie telepatji od metagnomji, nie wszystkim wyda się dostatecznie uzasadnione. Niektórzy, sprowadzając jasnowidzenie do telepatji, nie uznają go za odrębną zdolność paranormalną. Inni znów uważają telepatję za rodzaj jasnowidzenia. Widzimy więc, że zdania co do tego są podzielone i zagadnienie to, jak wiele innych nie jest jeszcze rozstrzygnięte.

Co do terminologii, to „prozopopeza“ jest wyrazem ukutym przez Sudre'a i bodaj przez niego tylko jednego używanym. Terminu tego mogą nie rozumieć nawet metapsychologowie, o ile nie czytali dzieła Sudre'a i nie znają dobrze języka greckiego. Łatwiejszem do zrozumienia byłoby może określenie „personifikacja“. To samo można powiedzieć i o stworzonym przez Sudre'a wyrazie „torybizm“. Zamiast „teleplastja“ bardziej używanym jest termin „materjalizacja“. Obok „teleplazmy“ spotyka się też często określenie „ektoplazma“, czasem też „ideoplazma“, oraz termin „ideoplastja“.

Pominięte są zupełnie takie terminy, jak używany przez prof. Richet'a „kryptestezja“, co znaczy — wrażliwość na przedmioty ukryte, to jest w danych okolicznościach niedostępne spostrzeganiu naszych (znanych nam) zmysłów, jednocześnie zaś i — wrażliwość utajona, to jest przejawiająca się nie stale, lecz tylko w pewnych sprzyjających warunkach, „radjestezja“ (zamiast „raddomancji“) — wrażliwość na promieniowania, „autoskopja“ — rodzaj jasnowidzenia, polegający na „widzeniu“ własnych organów wewnętrznych i ewentualnych chorobowych w nich zmian, „tanatofrezja“ — przewidywanie czyjejs śmierci na podstawie jakiegoś swoistego, lecz nieuchwytnego dla innych zapachu (odor mortis). Nie wspomina się też nic o niezwykłej, dotychczas niewytłomaczonej odporności organizmu niektórych ludzi na bodźce zewnętrzne, zwłaszcza na ogień.

Pozatem niektóre wyjaśnienia podane są w broszurze w postaci dość kategorycznych twierdzeń, jakgdyby nienasuujących już wątpliwości, na przykład:

„Nieodzownym warunkiem wystąpienia zjawisk paranormalnych jest trans.“ — „Trans jest synonimem hipnozy.“ — „Medjum, produkując zjawiska, jest zawsze w stanie nieświadomym lub półświadomym“, albo też — tłumaczenie zjawisk w domach nawiedzanych j e d y n i e oddziaływaniem jakiegoś odległego, nieznanego medjum.

Tymczasem są to tylko hipotezy, zgodne zapewne z poglądami autora, ale bynajmniej nie pewniki uznane już przez wszystkich badaczy, jak mogliby może mniemać czytelnicy.

Oczywiście niepodobna wymagać przytoczenia w tak niewielkiej broszurze wszystkich istniejących hipotez, tem bardziej, że o ile wiem, autor zamierza omówić je w innej, obszerniejszej swej pracy, umożliwiając w ten sposób czytelnikom wybranie wśród nich najbardziej trafiających im do przekonania.

Broszura mgra Trojanowskiego, wypełniająca lukę w fachowej literaturze polskiej, może być jednak słusznie uważaną na cegielkę, dorzuconą przez autora do wznoszonego, dotychczas niezakończonego, gmachu metapsychologii, tej „nowej nauki“, która wcześniej czy później przyczyni się niezawodnie do rozszerzenia zbyt jeszcze ciasnych ram psychologii, fizjologii, biologii, a nawet fizyko-chemii i wpłynie na pogłębienie naszego światopoglądu.

Prosper Szmurło.

Warszawa, listopad 1935.

Es gibt eben nicht nur zwei Einstellungen zur Parapsychologie, die „positive“ und die „negative“, sondern es gibt noch eine dritte die kritische. Und sie allein ist etwas wert.

Driesch.

Parapsychologia (grec.: para — obok, stąd niem.: Nebenpsychologie) jest nauką o zjawiskach paranormalnych, czyli o zjawiskach psychicznych, lub fizycznych, powodowanych nieznanymi czynnikami psychicznymi, względnie — siłami, które zdają się działać inteligentnie.

Zjawiska paranormalne dzielą się na parapsychiczne i parapsychofizyczne.

Réné Sudre¹⁾ do zjawisk parapsychicznych zalicza:

1. Zjawiska prozopopezy (grec.: prosopon — maska, osobistość). Prozopopeza to wszelka samorzutna, lub spowodowana umyślnie, nagła zmiana osobowości psychicznej. Zalicza się do niej takie wypadki, jak: opętanie (possession), wieloosobowość (personnalités alternantes), osobowości spirytystyczne („duchy“), osobowości transowe (types, personnalités regressives) i t. p.

2. Zjawiska telepatyczne (grec.: tele — daleko, i: pathos — doznawać). Telepatja to bezpośrednie (bez udziału znanych nam organów zmysłowych) komunikowanie się podmiotów psychicznych (dusz). Zalicza się do niej: przecucia, dotyczące bliskich nam osób, najczęściej znajdujących się w śmiertelnym niebezpieczeństwie, często połączone z halucynacjami (hallucinations télépathiques), „czytanie“ cudzych myśli (lecture de pensées, Gedankenlesen), sympatja organiczna (sympathisme organique), czyli odczuwanie cudzych wrażeń zmysłowych, np. zmęczenia, bólu, wrażeń dotykowych, smakowych, węchowych i in., sugestje myślowe (suggestions mentales) i t. p.

3. Zjawiska metagnomiczne (grec.: meta — poza, i: gnome — wiedza). Metagnomja, zwana potocznie jasnowidzeniem (clairvoyance, Hellsehen), to bezpośrednia, nie zaczerpnięta ze świadomości, lub z podświadomości innych podmiotów psychicznych, paranormalna wiedza o zjawiskach materialnych, zachodzących w empirycznej rzeczywistości.²⁾ Np. wiedza o układzie kostek literowych w przyrządzie zwanym typtognomem³⁾ (kryptoskopja, grec.: kryptos — ukryty i: skopein — patrzeć), dalej — „widzenie na odległość“ (meta-

¹⁾ Introduction à la Métapsychique Humaine. Paryż 1916.

²⁾ Porównaj Driescha: Grundprobleme der Psychologie, Lipsk 1929, str. 199.

³⁾ Patrz mój artykuł w Polsce Zachodniej z 9/VII 1933, Nr. 187, p. t. Nowy Przyrząd do Komunikatów Typtologicznych.

gnomja spostrzegawcza), jasnowidzenie wydarzeń przeszłych (metagnomja historyczna), lub przyszłych (metagnomja prorocza, Prophetie), dalej — psychometria,⁴⁾ czyli jasnowidzenie przeszłych wydarzeń, zachodzące kiedy jasnowidz dotyka, lub widzi rzecz („przedmiot psychometryczny“) mającą z niemi jakiś związek, i t. p.

Co do zjawisk parapsychofizycznych, to wydaje się, jakgdyby były powodowane przez jakąś nieznaną siłę-substancję („energję psychiczną“, „fluid psychiczny“, „teleplazmę“), uzewnętrznianą przez organizm żyjący i zależną od psychiki podmiotu. Zalicza się tutaj:

1. Zjawiska telergetyczne (grec.: ergon — praca), w których „energja psychiczna“, działając na materję, wykonywa jakąś pracę zewnętrzną. Stąd „fenomeny“ natury mechanicznej (telekinezje, grec.: kinezis — ruch), jak np. poruszanie się samorzutne przedmiotów, dalej — lewitacje (łac.: levitas — lekkość), czyli unoszenie się bez zewnętrznej pomocy i pozostawanie w zawieszeniu w powietrzu bez podparcia rzeczy i ludzi, dalej — zjawiska akustyczne, jak „pukania“ (ang.: raps), termiczne, jak „chłodne powiewy“, elektryczne, magnetyczne, rozpad materji (hyloklasztja, grec.: hyle — materja i: klao — rozbijać), którym tłumacza m. in. tak zw. aporty (franc.: apportier — przynosić), czyli przenikanie przedmiotów w miejsca zamknięte, i t. p.

2. Zjawiska teleplastyczne (grec.: plazein — kształtować), w których „teleplazma“ modeluje się w kształty ludzkie, zwierzęce i t. p., posiadające pozory życia.

Wymienione zjawiska paranormalne mogą być produkowane umyślnie (w celach magicznych, eksperymentalnych i t. p.), albo zachodzić samorzutnie (Spontanphänomene), bądź w bliskości medjum, bądź zdala od niego. Ze zjawisk samorzutnych najczęstsze są:

1. Halucynacje telepatyczne.

2. Zjawiska torybizmu (grec.: thoribos — hałas, niepokój — niemieckie Polstergeist), czyli niewytłumaczalne stuki, hałasy, poruszanie się niedotykanych przedmiotów, bombardowanie kamieniami, dokonywane przez „niewidzialną rękę“ i t. p., zachodzące w miejscach zamieszkałych przez osoby medialne, najczęściej nie podejrzewające swoich zdolności paranormalnych.

3. Teleplastja na odległość (téléplastie à sujet lointain), np. „zjawy“ ludzkie, ukazujące się w miejscach nieraz bardzo oddalonych od medjów, które je „eksterjoryzują“.

4. Nawiedzenia (hantises) zwane „miejscami w których straszy“. Ma się tutaj do czynienia najczęściej z połączeniem torybizmu z ideoplastją, związaniem z danem miejscem, lub rzeczą, podczas kiedy medjum jest oddalone, nieznanne.

Parapsychologia wspólnie z psychologią interesuje się m. in. t. zw. stanami wtórnymi (bezwiedniami,⁵⁾ les états seconds), w szczególności — somnambulizmem naturalnym i sztucznym (hipnozą) — specyficznymi rodzajami snu, związanymi, jak przypuszcza Ochorowicz, z dyspozycją niektórych podmiotów

⁴⁾ Nazwa niestosowna: przeżycie niema nic wspólnego z mierzeniem. Sokolowski proponuje „psychoskopję“.

⁵⁾ Niezauważonemi (Witasek).

psychicznych do monoideizmu, czyli — do zwężenia pola świadomości. Naogół, stany wtórne są sprzyjającym podłożem zjawisk paranormalnych.

Pomimo ogromnej napozór różnorodności wyliczonych zjawisk, należy przypuścić, że nie są one zależne od wielu różnych dyspozycji paranormalnych, ale od jakiejś jednej dyspozycji ogólnej (moglibyśmy nazwać ją „medjalnością“). Za taką jednością parapsychiki przemawia: że zjawiska paranormalne występują zwykle łącznie, że nawet wyspecjalizowane w pewnych zjawiskach paranormalnych medja mogą produkować wszystkie pozostałe (Lebiedziński), i t. p.

Podmiotem parapsychofizycznym (sujet), albo — medjum, nazywa się istota żyjąca: człowiek albo zwierzę,⁶⁾ produkująca, lub dopomagająca do produkowania zjawisk paranormalnych (Sudre). Według Driescha,⁷⁾ medjum to człowiek, przez którego, lub ze względu na którego zachodzą zjawiska paranormalne, który zatem jest niezbędny dla faktów parapsychofizycznych: Zjawiska parapsychofizyczne oraz stany wtórne zachodzą „przez“ medjum. Stwierdzamy je obserwując zachowanie się medjum, zwłaszcza jego wypowiedzi: słowne (ruchy krtani, języka, ust i t. d.) i pisemne (ruchy rąk, palców i t. d.) i wnioskując z nich przez analogię o treści paranormalnej jego wiedzy. Zjawiska parapsychofizyczne zachodzą raczej „ze względu“ na medjum, na samą jego bliższą, lub dalszą, jawną, lub „ukrytą“ obecność. Słowem, ażeby ustalić empirycznie fakty parapsychofizyczne (tj. zjawiska paranormalne obserwowane, klasyfikowane, tłumaczone przez parapsychologję) medjum jest niezbędne.⁸⁾

Medja produkujące głównie zjawiska parapsychofizyczne nazywane są metagnomjami, te które produkują głównie zjawiska parapsychofizyczne, nazywane są teleplastami. Spotyka się medja w każdym wieku: od dzieci do starców. Medjaność nie zależy ani od płci, ani od stopnia inteligencji, stwierdzano ją jednak częściej u psychopatów, somnambulików i t. p. Jej zewnętrzną oznaką mają być pewne plamki na tęczęwce (Maxwell). Może być stałą, lub ulegającą zawieszeniu, dziedziczną, częstszą w pewnych rodzinach i narodach (podobno w Polsce), lub zjawiającą się niespodziewanie (wskutek szoku moralnego, przestraszenia, zatrucia, operacji, bez żadnej widocznej przyczyny). Może wzmacniać się, lub osłabiać w pewnych warunkach (np. klimatycznych), lub okresach (choroba, agonja, dojrzewanie i przejrzewanie płciowe, małżeństwo), zniknąć stopniowo, lub nagle. Zdaje się, że była częstsza dawniej niż dziś, pomiędzy dzikimi, niż w społecznościach cywilizowanych, co tłumacza zmniejszeniem się wiary w zjawiska paranormalne (Lombroso), zwiększeniem się środków wzajemnego komunikowania się, a więc — zbędnością telepatji, metagnomji. Ma być też udzielającą się (contagion mentale), czego przykładem

⁶⁾ Zwierzęta podlegają hipnozie (Czermak). Stwierdzono telepatję pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem. Psy, koty, konie mają widywać zjawy, boją się ich. Psy przeczuwają bliską śmierć człowieka, wyjąc. Pewne fakty z psychologii zwierząt, jak orjentacja u gołębi, niektóre zdumiewające przejawy instynktu, zdolności rachunkowe u koni z Eberfeld, u psów — dałyby się może sprowadzić do parapsychologii.

⁷⁾ Parapsychologie, Monachjum 1932, str. 59.

⁸⁾ Metagnom heißt uns eben der Mensch, an den, gleichgültig wie parapsychische Phänomene empirisch gebunden sind, in bezug auf den sie allein empirisch festgestellt werden können (Driesch: Paraps. 60). Zgodnie z tą definicją „ze względu“ na medjum zjawiska nie „zachodzą“, lecz są empirycznie „stwierdzone“.

masowe opętania (Lugdun), konwulsjonerzy (St. Médard), seanse Mesmera z jego „wanienką“ i t. p. Zdaje się, że medjalność można sztucznie kształcić. W starożytnych kolegiach kapłańskich, wśród dzikich, produkowano magów, czarowników, proroków zapomocą pewnych praktyk moralnych i fizycznych, jak strach, sugestje, posty, narkotyki i t. p. Podobno prawie każdy może zostać medjum, gdyż prawie każdy podlega sugestji i hipnozie (Sokołowski). Autosugestia i silne napięcie woli mają wystarczać do uzyskania się w produkowaniu zjawisk telepatycznych, rozdwojania się (dédoublement). Jest niewątpliwe, że medjalność, jak każdą dyspozycję psychiczną można wzmocnić przez ćwiczenie (Abramowski).

Zagadnienie, czy zjawiska paranormalne są zjawiskami patologicznymi, innymi słowy, czy określenie „paranormalny“ jest równoznaczne z określeniem „psychicznie anormalny“ pozostaje nierozwiązane. Sudre, sprowadzając zjawiska te do prozopopezy (naprzemiennej zmiany osobowości — Łuniewski), wiąże je tem samem z somnambulizmem (naturalnym i sztucznym) i histerją, z których prozopopeza się wywodzi oraz — z epilepsją i obłędem, do którego ma prowadzić (Janet). Podobnie sądzą Charcot, Lombroso, Ochorowicz, Binet i inni. Przeciwnie — W. F. Prince, Maxwell, Osty, Richet. Ten ostatni, przyznając, że medja podlegają rozszczepianiu (désagrégation) świadomości, wzbrania się uznać je za chore i argumentuje, że rozszczepianie jest zjawiskiem częstem i powszechnem, że jest chorobą dopiero wtedy, gdy staje się trwałe. „Wydaje się nieprawdopodobne, ażeby istniały dwa zasadniczo odmienne rodzaje ludzi: normalni i medja. Być może, że zachodzi pomiędzy nimi tylko różnica ilościowa, różnica progu świadomości (Bewusstseinschwelle)“ pisze Driesch:⁹⁾ to, co u człowieka normalnego pozostaje w najgłębszej podświadomości (im tiefsten Unterbewusstsein), u medjum w stanie jawy przechodzi do świadomości, zaś u medjum w transie — pod próg świadomości (im Oberbewusstsein), tak, że może ujawnić się w odnośnej bezwiedniej wypowiedzi.¹⁰⁾ Mówiąc możliwie bez hipostaz: medjum ma doznawać świadomie tego samego co człowiek normalny „doznaje“ bezwiednie, zaś medjum w transie „doznając“ tego samego bezwiednie, może jednak o „doznawanem“ również bezwiednie dać wypowiedź. Myers posuwa się najdalej, twierdząc, że rzekoma „nędza psychiczna“ medjów (Janet) jest naprawdę ich psychicznem „bogactwem“ — progeneracją, nie degeneracją. Bądźcobądź kontorsje, konwulsje, katalepsja i t. p. częste symptomy transowe zdają się przemawiać za anormalnością zjawisk paranormalnych. Z uwagi na to, uwzględniając brak wyraźnych chorobowych zmian somatycznych u większości medjów, skłaniałbym się do przypuszczenia, że medjalność jest dyspozycją do pewnych funkcjonalnych zaburzeń neuropatycznych. Nie należy stąd uważać osób medjalnych za chore psychicznie. Granica pomiędzy chorobą a zdrowiem jest nieuchwytna. O chorobie psychicznej można mówić dopiero wtedy, gdy przedstawia ona trwałe i dla otoczenia niebezpieczne zaburzenie w dziedzinie czynności poznania, albo uczuć, lub woli (Witwicki).

Nieodzownym warunkiem wystąpienia zjawisk paranormalnych jest trans (łac.: transitus — przechodzić). „Trans“ jest synonimem „hipnozy“. Hipnoza (grec.: hypnos — sen) to stan podobny do snu, spowodowany najczęściej przez

sugestję, bądź u samego siebie (autohipnoza), bądź u innej osoby (poprostu — hipnoza). Od zwykłego snu różni się m. in. t. zw. raportem (franc.: rapport — stosunek) pomiędzy osobą zahipnotyzowaną, a hipnotyzerem. Raport polega na tem, że osoba zahipnotyzowana, pomimo że „śpi“, słyszy słowa hipnotyзера, odpowiada na jego pytania, spełnia jego rozkazy i t. p.

Rozróżniam:

- | | | |
|---|---|------------------------|
| 1. Trans samorzutny albo — autohipnozę, spowodowaną bezwiednie | } | somnambulizm naturalny |
| 2. Trans umyślny albo — autohipnozę, spowodowaną świadomie, | | } |
| 3. Trans hipnotyczny albo — hipnozę, spowodowaną przez hipnotyзера. | | |

W transie medjum ulega różnym zmianom psychicznym¹¹⁾, nerwowym i fizjologicznym: niestałym, jak przyśpieszenie pulsu, zwolnienie oddechu, wzmoczenie czynności sekrecyjnych i płciowych, oraz — stałemu ziębnięciu dłoni i stóp.

Różni badacze rozróżniają różne fazy hipnotyczne (transowe). Boirac¹²⁾ zwraca uwagę na dwie fazy przejściowe (stany półtransowe) od stanu jawy do stanów hipnotycznych. Mianowicie:

1. Stan odrętwienia lub — bierności (état de torpeur ou de passivité), tak mało różniący się od jawy, że uchodzi obserwacji wielu badaczy. Jest najwidoczniejszy u osób odpornych na hipnozę, t. j. takich, których nie można doprowadzić do jej dalszych faz. Pozornie zabiegi hipnotyзера pozostają bezskuteczne. Osoba hipnotyzowana ma oczy otwarte, może poruszać się swobodnie, nie poddaje się sugestjom (np. nie czuje sugerowanego jej ciepła, zimna, bólu, senności). A jednak nie jest to stan normalny: myślenie ulega zahamowaniu. Zapytana o czem myśli, odpowiada, że o niczem. To umysłowe *f a r n i e n t e* jest jej przyjemne. Nic jej się nie chce, np. otworzyć oczu, gdy je jej zamknięto, lub zmienić nadanej pozycji, nawet niewygodnej, dziwacznej, śmiesznej. Gdy ją pópchnąć, poddaje się bezwolnie. Można manipulować z nią godzinami bez sprzeciwu, przyczem czas się jej nie dłuży. Potem na jawie pamięta wszystko.

2. Stan urzeczenia lub — łatwowierności (état de charme ou de crédulité). I tutaj osoba hipnotyzowana ma wygląd normalny. Otwarte oczy, dowolne ruchy, pełna wrażliwość zmysłowa. Natomiast ulega zahamowaniu pamięć: nie pamięta swego nazwiska, adresu, co robiła niedawno i t. p. Sugestywność zwiększona: nie kontrolując ani swych doznań zmysłowych ani swych ruchów, wierzy we wszystko, co jej wmawia hipnotyzer. Na jawie pamięta lub nie.

¹¹⁾ Np. pojawianie się nowych lub potęgowanie posiadanych uzdolnień artystycznych: improwizacyjnych, tanecznych, plastycznych i t. p. Ma to być niekiedy pozorne. Np. doskonale nieraz rysunki medjumiczne osób słabo, lub wcale nie rysujących na jawie, tłumaczy Szmurło (Sprawozd. z Kongresu w Atenach 1930) hipotezą mechanicznego utrwalania (ołówkiem, węglem, farbami) wyobrażeń rzutowanych teleplastycznie na papier.

¹²⁾ L'Avenir des Sciences Psychiques, Paryż 1917, str. 103—4.

⁹⁾ Paraps. 54.

¹⁰⁾ Tamże, 82—3.

Charcot rozróżnia trzy dalsze fazy, nazywane klasycznymi stanami hipnotycznymi. Wszystkie cechuje niepamięć po obudzeniu (amnezja posthipnotyczna, lub potransowa):

1. Stan letargiczny (grec.: *lethe* — zapominać i: *argia* — bezczynność). Oczy zamknięte, ciało bezwładne, zmysły czynne, sugestywność normalna.

2. Stan kataleptyczny (grec.: *katalepsis* — chwywanie). Wzrok osłupiały, ogólne stężenie mięśni, nieruchomość, niereagowanie na żadne podniety fizyczne, niewrażliwość.

3. Stan somnambuliczny (łac.: *somnus* — sen i: *ambulare* — przechadzać się). Oczy otwarte o wyglądzie normalnym, conajwyżej sennym, tężec mija, pozornie osoba zahipnotyzowana jest zupełnie rozbudzona, jednak wykazuje anestezję i analgezję skóry, maksimum sugestywności (aż do sugestywności myślowej) oraz może produkować zjawiska paranormalne.

De Rochas miał odkryć jeszcze dalsze fazy, które nazwał głębokimi w odróżnieniu od powyższych — powierzchniowych, przedzielane każda nowym letargiem, każda o coraz mniejszym stopniu sugestywności i coraz niezwykleszych objawach paranormalnych: sensorycznych, telergetycznych i teleplastycznych.¹³⁾

Kolejność i objawy wszystkich powyższych faz nie są stałe. Możliwe są stany pośrednie. Przejście od jednej fazy do drugiej bywa samorzutne, lub spowodowane przez hipnotyzera (pasami, dotknięciem, otwarciem oczu medjum i t. p.).

Transowi towarzyszy zapewne odrętwienie kory mózgowej (*engourdissement cérébral*), wywoływane różnymi przyczynami wewnętrznymi i zewnętrznymi. A więc — sugestją¹⁴⁾, mesmerowskimi pasami (czyli pociąganiem przez hipnotyzera dłońmi wzdłuż ciała osoby hipnotyzowanej), co nasuwa niektórym przypuszczenie działania nieznanego jakiegoś czynnika fizjologicznego („fluidu“, „promieniowania magnetycznego“), przechodzącego od hipnotyzera do osoby hipnotyzowanej, dalej — zatruciem: alkoholem, opium, peyotlem, pewnymi zapachami i t. p. Zdarza się, że medjum zapada w trans nagle bez żadnej widocznej przyczyny. Na seansach wystarcza, żeby umieściło się w dogodnych warunkach, jak: bierne nastawienie psychiczne, zmniejszone światło, lub ciemność, monotonne podniety zewnętrzne, np. miarowe stukanie metronomu, punkt błyszczący na jakimś przedmiocie, jak korek karafki, kula szklana, niekiedy — zupełna cisza, kontakt przez dotknięcie z jedną, lub więcej osobami i t. p. Trans kończy się albo samorzutnie bez widocznego powodu, lub na skutek sugestji, nakazu hipnotyzera, pasów, dmuchnięcia medjum w oczy; może przejść w sen zwykły, w omdlenie, w konwulsje, w atak epileptyczny.

¹³⁾ Patrz de Rochasa: *Les Etats Superficiels de l'Hypnose. — Les Etats Profonds de l'Hypnose. — L'Extériorisation de la Sensibilité. — L'Extériorisation de la Motricité*, oraz mój artykuł w *Polsce Zachodniej* z 1931, Nr. 241, 248, p. t. *Hipnoza*.

¹⁴⁾ Są jednak osoby bardzo sugestywne, a niewrażliwe hipnotycznie. Janet pisze (*L'Automatisme Psychologique*, Paryż 1889, str. 171): *Les phénomènes de suggestion sont indépendants de l'état hypnotique. La suggestibilité peut être très complète en dehors du somnambulisme artificiel, elle peut être totalement absente dans un état de somnambulisme complet, en un mot, elle ne varie pas dans le même temps et dans le même sens que cet état.*

Ogólne warunki, sprzyjające wywoływaniu zjawisk paranormalnych:

1. Zestwienie psychiczne pomiędzy medjum, a uczestnikami seansu (zebrania obserwacyjnego, eksperymentalnego): Polega na prowizorycznej współnocie nastroju uczuciowego, upodobań, poglądów, sympatii, pociągu płciowego oraz — na pokrewieństwie. Osoby dla medjum antypatyczne „sterylizują“ je paranormalnie.

2. Przychylnie nastawienie uczestników do medjum, niewykluczające oczywiście czujnej krytycznej obserwacji produkowanych przez nie zjawisk. Niechęć, sceptycyzm mogą być przez medjum odczute telepatycznie, wpływają sugestywnie ujemnie na zjawiska.

3. Raczej „domowy“ wygląd pracowni seansowej, nie mrozący, nie deprymujący, nie zastraszający medjum swem urządzeniem, przypominającym klinię, lub salę tortur, nadmierną ilością ostentacyjnie porozmieszczanych nieznanym dla medjum przyrządów, urządzeń i t. p.

4. Nieprzemęczanie medjum zbyt długim seansowaniem, niepotrzebnie drobiazgową kontrolą, przed i w trakcie seansu, niekwestjonowanie manifestowania się rzekomych „duchów“ przy seansowaniu z medjami o przekonaniach spirytystycznych. Medjum powinno czuć się dobrze, ufnie, bezpiecznie.

5. Jednolitość kierownictwa, które powinno spoczywać w rękach jednej osoby, najczęściej hipnotyzera, wykluczające chaotyczność sugestji, rozkazów i t. p. dawanych medjum, — kłótnie pomiędzy uczestnikami; nieliczność tych ostatnich (do 15 osób), łańcuch, utworzony z uczestników i medjum przez ujęcie się za dłonie, pewne wyczekujące skupienie psychiczne uczestników (czasem przeciwnie).

6. Ciemność, lub conajwyżej półmrok, albo czerwone światło. Otrzymywano jednak silne zjawiska w pełnym świetle dziennym (Ochorowicz: lewitacje), lub sztucznym. Można przez odpowiednią sugestję stopniowo przyzwyczaić niektóre medja do seansowania w świetle. Inne są odporne. Nagłe oświetlenie nieuprzedzonego, niezgadzonego się na to medjum w transie może spowodować u niego szok nerwowy, zahamowanie na dłuższy czas jego medialności.¹⁵⁾

Badanie zjawisk paranormalnych napotyka na ogromne trudności z uwagi na możliwość t. zw. bezwiednego oszustwa (*fraude inconsciente*) ze strony medjów. Stąd konieczność jak najściślejszej, a równocześnie nie deprymującej, nie męczącej medjum, kontroli. Należy też liczyć się z możliwością błędów metodycznych samych badaczy. Naukowym sposobom unikania tego rodzaju „złudzeń“ (*Täuschungen*) poświęcił Driesch całą pierwszą część swojej *Parapsychologii*.¹⁶⁾

Sudre¹⁷⁾ zauważa, że nieraz przypisuje się medjum oszustwo wskutek wadliwej obserwacji zjawiska. Np. gdy oskarżano Eusapję o dokonywanie lewitacji szalki od wagi zapomocą włosa. W rzeczywistości była to, jak wykazał Ochorowicz i Schrenck Notzing, nić teleplastyczna. Co do oszustwa

¹⁵⁾ Obszerniej opisuje powyższe warunki, urządzenie pracowni, przyrządy Sudre (*Introd.* 63—73). Również Lebedziński (*Biuletyn Polskiego T-wa Badań Psychicznych*, Warszawa 1922, Nr. 1, str. 22 i str. 35—6).

¹⁶⁾ Str. 7—86.

¹⁷⁾ *Introd.* 67.

bezwiednego, polegającego najczęściej na tem, że medjum oswobodzoną z pod kontroli ręką, lub nogą wykonywa manipulacje pseudotelekinetyczne, to tłumaczą je: a) bezwiednem pomieszaniem sposobów działania: paranormalnego z normalnym, b) bezwiednem zastąpieniem działania paranormalnego działaniem normalnem, jako łatwiejszem: produkcji telekinetyczne, materializacyjne i t. p. są dla medjum wyczerpujące, często bolesne. Medjum działa po linii mniejszego oporu. Czasem bezwiedne oszustwo może być sprowokowane u medjum samem podejrzywaniem go o nie ze strony eksperymentatora lub uczestników seansu, na drodze sugestji myślowej. Ochorowicz radzi nie forsować zbytnio kontroli w pierwszych fazach automatyzmu mięśniowego, posiadającego, zwłaszcza dla obserwatorów początkujących, oszukańcze pozory (une allure frauduleuse). Może to wpłynąć sugestywnie w kierunku ujemnym nawet na najuczciwsze medjum.

Stwierdzanie i badanie zjawisk paranormalnych odbywa się przez: obserwację i eksperyment.

1. Obserwacja przygodna (Spontane Beobachtung). Trzeba się do niej ograniczyć siłą rzeczy przy niektórych zjawiskach, jak np. halucynacje telepatyczne, dotyczące osób znajdujących się w śmiertelnem niebezpieczeństwie. Zjawiska zaobserwowane przygodnie (spontaniczne), zbierane często w drodze ankiet i kwestjonariuszów, służą za impuls do podejmowania:

2. Obserwacji zamierzonej (Erwartende Beobachtung), dokonywanej na seansach i przed różnemi „komisjami“ naukowemi. Polega na uczestniczeniu badaczy przy zjawiskach oczekiwanych lub prowokowanych, na krytycznem zmysłowem stwierdzaniu tych zjawisk i na niezwłocznem drobiazgowem ich protokółowaniu. Większość zjawisk paranormalnych jest badana tą właśnie metodą. Przy ścisłych środkach kontroli może dać ona wiele pozytywnego materiału. To samo można powiedzieć i o obserwacji przygodnej w wypadkach telepatji samorzutnej.¹⁸⁾ Zresztą nietylko parapsychologia, ale i inne nauki, np. astronomia, geologia, w których eksperyment w ścisłym znaczeniu tego słowa jest niemożliwy, ograniczają się z pożytkiem dla wiedzy do obserwacji zamierzonej.

3. Eksperyment, dający największy stopień pewności naukowej, polega na tem, że przeplata się w nim obserwacja z interpretacją. Według Claude Bernarda (Introduit. à l'Étude de la Médecine Expérimentale) eksperyment wymaga czterech koniecznych i porządkowo niezmiennych operacji. Są to:

- a) Obserwacja przygodna, lub zamierzona,
- b) Hipoteza prowizoryczna,
- c) Eksperyment w znaczeniu ściślejszem, obmyślony zgóry, mający dać odpowiedź: TAK, lub: NIE na powyższą hipotezę,
- d) Wniosek — ostateczna interpretacja zjawiska.¹⁹⁾

¹⁸⁾ Driesch: Paraps. 51.

¹⁹⁾ Lebidziński (Biuletyn, str. 21) uważa, że metodyka wszelkich nauk przyrodniczych winna się opierać na: 1. spostrzeżeniu faktu, 2. stwierdzeniu jego realności, 3. hipotezie tymczasowej (kierowniczej), 4. doświadczeniu (wywołaniu zjawiska), 5. dedukcji, sprawdzającej hipotezę i przewidującej nowe fakty, 6. doświadczeniu, mającem na celu wywołanie nowych zjawisk na zasadzie dedukcji przewidzianych, i sprawdzenie ich, 7. hipotezie ostatecznej, ustalającej łączność całej grupy danych zjawisk z innymi zjawiskami i naukami.

„Obserwować ażeby przypuszczać, przypuszczać ażeby eksperymentować, eksperymentować ażeby wnioskować, takie jest następstwo oraz konieczne podporządkowanie sposobów metody eksperymentalnej.“²⁰⁾

Napotyka ona na ogromne trudności z powodu faktu, że medjum w transie ulega telepatycznie sugestji myślowej eksperymentatora i z łatwością potwierdza zjawiskowo jego hipotezę. Tak więc spirytyści otrzymują komunikaty od „duchów“, zaś Ochorowicz, nastawiony antyspirytystycznie, otrzymywał zjawiska aspirytystyczne, względnie — manifestujące się osoby transowe przyznawały się do swojej fikcyjności. Teleplastyczne „lewary“ Crawforda, które podnosiły lewitujące przedmioty, „promienie sztywne“ Ochorowicza, czerwono-błękitne „sobowtóry“ de Rochasa i t. p. miały być właśnie takimi bezwiednie zrealizowanemi hipotetycznemi koncepcjami eksperymentujących.

Z tej podatności medjum na zewnętrzne wpływy myślowe (perméabilité du sujet aux influences mentales) wyprowadza Sudrea²¹⁾ prawo psychiki zbiorowej“ (loi du psychisme collectif): zjawisko paranormalne jest produkcją nie samego tylko medjum, lecz również i otoczenia, jest funkcją zbiorową, wyrażającą się formułą:

$$f (M, E, A, B, C, \dots, P, Q, R, \dots)$$

której elementy reprezentują: psychikę medjum (M), eksperymentatora (E), uczestników seansu (A, B, C...), oraz niekiedy i osób oddalonych (P, Q, R...). Natura funkcji (f) jest nieznaną i nie dającą się określić (indéterminable). W każdym razie według Sudrea nie mamy tutaj do czynienia z jakąś nową osobowością psychiczną zbiorową, skombinowaną z elementów psychicznych pobranych od M, E, A, B, C..., P, Q, R...

Kiedy medjum daje wypowiedź o czemś sobie nieznanem, co jest znane oddalonej osobie P, formuła zjawiska może być: f (M, P). Nie znaczy to, żeby miała powstać nowa osobowość kosztem M i P. W wielu wypadkach wpływy psychiczne uczestników i eksperymentatora są tak małe, że funkcję można wyrazić formułą: f (M), stąd względna stałość pewnych zjawisk, zdających się zależeć tylko od samego medjum, które je produkuje. Z uwagi na raport pomiędzy medjum a hipnotyzerem, większość zjawisk paranormalnych wyraża się formułą: f (M, E), nic więc dziwnego, że eksperyment naukowy w zakresie parapsychologii objął dotychczas tylko telepatję (zamierzoną), czytanie myśli, a ostatnio dzięki Ostyemu²²⁾ i zjawiska telekinetyczne.²³⁾

Jeżeli pod słowem „introspekcja“ rozumieć świadomą obserwację własnych przeżyć psychicznych, to w parapsychologii trudno jest zastosować tę metodę do medjum, gdyż, produkując zjawiska paranormalne, jest ono zawsze w sta-

²⁰⁾ Observer pour supposer, supposer pour expérimenter, expérimenter pour induire telle est la succession, telle est la subordination nécessaire de la méthode expérimentale (Boirac: L'Avenir. 47).

²¹⁾ Introd. 75.

²²⁾ Patrz jego: Les Pouvoirs Inconnus de l'Esprit sur la Matière. Révue Métapsychique Nr. 6/1931 i Nr. 1, 2/1932.

²³⁾ Driesch: Paraps. 16.

nie nieświadomym, lub conajwyżej — półświadomym. Stąd Sudre²⁴⁾ twierdzi kategorycznie, że w parapsychologii introspekcja nie istnieje. Stąd też usiłuje się nadać obserwacji parapsychologicznej charakter obiektywny, ograniczając ją do stwierdzania zachowania medjum oraz jego wypowiedzi. Jednak te ostatnie dotyczą przecież pewnych doznań medjum (np. kiedy przy lewitacji przedmiotów mówi ono, że „jest mu ciężko“, że „nie ma siły“ i t. p., lub przy materializacjach skarży się na ból i t. p.), lub — jego paranormalnej wiedzy (w telepatji, przy czytaniu myśli), a więc — pewnych jego przeżyć psychicznych, z których często medjum choć niezupełnie jasno zdaje sobie sprawę, przygląda się im, interesuje nimi, dziwi. Takie zachowanie musimy uznać za wgląd w siebie — za introspekcję, chociaż nie tak jasną i czujną, jaką może być introspekcja normalna. Nadto, telepatyczna wiedza medjum (odbiorcy — percipient) dotyczy odnośnych przeżyć psychicznych (wrażeń, przedstawień, uczuć, myśli) drugiej osoby (nadawcy — agent), znajdującej się prawie zawsze w stanie normalnym, chyba, że „nadaje“ ona we śnie, w śmiertelnym niebezpieczeństwie i t. p. Ażeby skontrolować treść paranormalnej wypowiedzi medjum musimy sięgnąć do introspekcji nadawcy.

Reasumując, parapsychologia, usiłując stosować obserwację możliwie obiektywną — behaviorystyczną, jak chce Driesch, nie może jednak zrezygnować zupełnie z introspekcji: niepełnej — półświadomej u medjum oraz — pełnej — świadomej, normalnej, u nadawcy telepatycznego.

Behavioryzm²⁵⁾ teoretyczny, odrzucający świadomość, podświadomość i wogóle przeżycia psychiczne (Watson), jest w jawnej niezgodzie z parapsychologią, która przecież wszystkie zjawiska paranormalne (paraPSYCHICZNE i paraPSYCHOfizyczne) uzależnia od psychiki medjum, od jego duszy, uważając tę ostatnią za samodzielny byt, istniejący „obok“ materialnego ciała.²⁶⁾

Na zakończenie kilka słów o witalistycznej teorii Driescha.²⁷⁾ Filozof niemiecki zwalcza światopogląd mechanistyczny i wprowadza do biologji i psychologii hipotetyczny czynnik życiowy, który nazywa Entelechią. Opiera się m. in. na następujących obserwacjach:

a) Z każdej części pokrajanego dowolnie embrjonu, np. jeżowca, rozwija się następnie pełny osobnik, tylko mniejszy od normalnego i przeciwnie, z połączonych dwóch embrjonów rozwija się jeden pełny osobnik, większy od normalnego.

b) Biologom znane jest zjawisko adaptacji całości organicznych oraz regeneracja ich uszkodzonych części. Np. u robaków, płazów i t. p.

c) Zapłodnione jajo rozwija się w trzech wymiarach przestrzennych, podlegając wielokrotnym podziałom i różnicowaniu. Mimo to zachowuje swoje cechy zasadnicze.

²⁴⁾ Introd. 46.

²⁵⁾ O behavioryzmie patrz W. Śniegockiego: Behaviorizm z punktu widzenia metodologii, Warszawa 1932.

²⁶⁾ Driesch: Paraps. 100.

²⁷⁾ Philosophie des Organischen.

d) Analizując własne ruchy dowolne, uświadamiamy sobie tylko postanowienie początkowe oraz efekt końcowy. Natomiast nic nie wiemy o pośrednich członach naszego działania.

Te i tym podobne, wskazują zdaniem Driescha na to, że organizmy żywe nie są mechanizmami (nie można np. dowolnie krajać maszyny, nie uszkodziwszy jej), że życia nie da się tłumaczyć mechanistycznie. Rządzi się ono własnymi prawami, zależnymi od czegoś niematerialnego (choć działającego na materję i vice versa), pozaprzestrzennego (choć działającego w przestrzeni), scalającego i porządkującego elementy organiczne i kierującego funkcjami fizjologicznymi organizmu. Funkcja scalająca owej entelechji przejawia się w tem, że organizm żywy jest czemś więcej niż sumą swoich części składowych (w przeciwieństwie do każdej maszyny), funkcja porządkująca ogranicza się do nadawania ogólnego typu organizacji, nie polega zaś na kierowaniu poszczególnymi jej fragmentami (komórkami). Driesch zaznacza też²⁸⁾, że entelechię wypadałoby ująć analogicznie do tego, co znamy u siebie jako „duchowe“ (seelische), chociaż jest to duchowość specyficznego rodzaju. Pogląd ten nie jest zdaniem Driescha czemś niezwykłym. Tak np. psychologia zmuszona jest zaliczyć do duchowych zjawiska pod- i nieświadome. Oto pierwszy łącznik pomiędzy psychologią a parapsychologią. Drugi płynie z negacji paralelizmu psychofizycznego (raczej — psychomechanicznego, zauważa Driesch), który mniema, że świadome przeżywanie człowieka, to to samo co mechanika jego mózgu, tylko widziane „od wewnątrz“. Lecz człowiek w swoim zachowaniu, rozważanem chociażby tylko czysto obiektywnie (jako poruszające się ciało materialne) nie daje się pojąć mechanistycznie. Nadto, ogólny typ budowy oraz różnorodność „strony“ świadomej i mechanicznej człowieka są najzupełniej odmienne i niewspółmierne. Negując paralelizm, parapsychologia utrzymuje koncepcję duszy, jako samodzielnego bytu (ens).

Parapsychologję łączy z psychologią i to, że psychologia, uznając fizjologiczne działanie sugestji (np. zmiany w trawieniu, zahamowanie krwawień, stygmaty, pseudociaża), które przypisuje podświadomości, nie zaś świadomej „części“ duszy — JA (Ichseele), uznaje tem samem oddziaływanie psychiki na materję. Podobnie — parapsychologia.

Teorią entelechji próbuje Driesch tłumaczyć zjawiska parapsychofizyczne. Parafenomenem jest już według Driescha²⁹⁾ działanie czynnika życiowego podczas przemiany materji: materja, która nie była pod kontrolą entelechji, podpada pod nią przy asymilacji, poczem usuwa się spod niej przy dysymilacji. Oto materializacja w najpospolitszej postaci. Rozszerzając zakres swego normalnego działania na materję (która jest wszędzie w przestrzeni) poza organizm, entelechja, zdaniem Driescha, powoduje zjawiska materializacji paranormalnej. Słowem, materializacja paranormalna ze wszystkimi swemi odmianami (a za takie uważa Driesch telekinezyje, lewitacje i t. p.) byłaby podświadomą asymilacją o dalszym zasięgu (np. na odległość kilku metrów poza organizm), a nie, jak sądzą niektórzy, stwarzaniem nowej materji. Przeciwnie stawia się ona asymilacji normalnej, scalającej i porządkującej, jaka zachodzi np. przy regeneracji.

²⁸⁾ Paraps. 99.

²⁹⁾ Tamże, 101.



Paranormalnem byłoby nie to, ŻE zjawiska powyższe zachodzą, lecz to, JAK one zachodzą. W każdym razie muszą one zachodzić w związku z ciałem osobnika uzdolnionego paranormalnie. Gdybyśmy uznali rzeczywistość takich fenomenów, jak obiektywne „strachy“ (Spuck), lub — „widma“ (Echtphantomen), niezwiązane rzekomo z żadnym medjum, hipoteza powyższa nie wystarczałaby. Musielibyśmy dopuścić samoistne powstawanie oraz niezależną egzystencję jakiegoś działającego czynnika duchowego, co doprowadziłoby bądź do koncepcji ducha kosmicznego (Weltgeist), bądź do spirytyzmu, jednak wspomniane fakty są zdaniem Driescha zbyt problematyczne, by z pożytkiem snuć co do nich jakieś rozważania teoretyczne.



93 296

„HEJNAŁ“

Miesięcznik Wiedzy Duchowej

—:—
Adres redakcji i administracji: Jan Pilch, Wisła nr. 721, Śląsk Cieszyński.

—:—
Jedynego tego rodzaju pismo w Polsce, propagujące duchowy rozwój i odrodzenie człowieka w imię ideałów chrześcijańskich, oraz dające poznanie wyższych praw bytu i celu życia człowieka na ziemi.

Jasnowidząca Agni Pilchowa wyjaśnia na łamach pisma wiele wypadków nadnormalnych i niezrozumiałych dla ogółu, o jakich coraz częściej czyta się wzmianki w prasie obecnej.

—:—
Prenumerata roczna 12 zł, półroczna 6.50 zł, kwartalna 3.50 zł. Numer pojedynczy poza prenumeratą 1.30 zł.

—:—
Egzemplarze okazowe wysyła się na życzenie bezpłatnie.

Nakładem „HEJNAŁU“ wyszły i są do nabycia w Administracji „Hejnału“, Wisła 721 (Śląsk Cieszy.)

	Cena z przesyłką	
	zł	zł
SPOJRZENIE W PRZYSZŁOŚĆ — Agnieszka P.	2.—	2.25
ZMORA, powieść okultystyczna — A. P.	3.00	3.25
UMARLI MÓWIĄ, druga część Zmory — A. P.	3.50	4.00
W płóciennej oprawie	6.—	6.50
PAMIĘTNIKI JASNOWIDZACEJ, z wędrówki życiowej poprzez wielki — poprzedzone wstępem o istocie jasnowidzenia, Nowej Erze etc. i uzupełnione dodatkiem, w którym m. i. przytoczono szereg przykładów na przejawianie się Prawa Karmy i Reinkar- nacji w życiu znanych powszechnie ludzi — A. P.	4.00	4.50
W płóciennej oprawie z podobizną autorki	9.00	9.60
JASNOWIDZENIE — A. Pilchowa	1.50	1.75
MEDJUMIZM A BIBLIJA — L. Denis	0.80	0.90
LISTY Z ZAŚWIATA — W. T. Stead	1.25	1.40
UKRYTA POTĘGA MUZYKI — Tomira Zori	1.00	1.15
MAGNETYZM LECZNICZY — K. Chodkiewicz	0.60	0.70
DLA SŁONECZNEGO JUTRA — J. Dąbska	0.50	0.60
ANATOMJA CIAŁ NIEWIDZALNYCH CZŁOWIEKA, Chodkiewicz	0.80	0.90
WIEDZA TAJEMNA CZY DUCHOWA — K. Chodkiewicz	0.40	0.45
THEOPHRASTUS PARACELSDS — W. Mirski	1.50	1.65
ZBIÓR PIEŚNI	1.00	1.10
ŚWIATŁO ASTRALNE — Mgr. St. Trojanowski	0.60	0.70
PARAPSYCHOLOGJA — Mgr. St. Trojanowski	0.75	0.85
TEOLOGJA I ANTYTEOLOGJA — T. O.	1.20	1.35
KSIĘGA DUCHÓW — Allan Kardec	4.50	5.—
ROCZNIKI HEJNAŁU z lat poprzednich — po	7.—	8.—

Nadto w Administracji Hejnału są do nabycia:

Uzdrowienie Chrystusa — Sedir	6.—	6.50
Wtajemniczenia — Sedir	3.—	3.25
Kilku przyjaciół Boga	2.—	2.25
Przeciw śmierci — Mulford	6.—	6.50
Moc życia — Mulford	6.—	6.50
Moc ducha — Mulford	6.—	6.50
Z pogranicza zaświatów — Dr. Breyer	1.90	2.15
Zagadka człowieka — Dr. Breyer	1.80	2.05
Religja Absolutna — Dr. Breyer	1.60	1.85
Leczenie syntetyczne — Dr. Breyer	3.—	3.25
Jarska kuchnia witaminowa — Dr. Breyer	4.—	4.25
Symbolika Astralna Słowackiego — Zbigniew Prewoz	2.—	2.15
Siły mistyczne — Sedir	2.50	2.75
Obowiązek duchowy — Sedir	1.50	1.65
O prawdziwej religii — Sedir	0.30	0.40
Energja ascetyczna — Sedir	0.50	0.60
Siedm ogródków mistycznych — Sedir	1.—	1.15
Nowy lekarz domowy — Dr. St. Breyer	6.—	6.50
Prakt. kurs leczenia głodowego — Suworin	2.00	2.25

P. K. O. 305.993.

93296

Co czytać?

	Cena zł	Dla Czyteln. Hejnału zł
ZYCIE NA ZIEMI I W ZAŚWIECIE, CZYLI WĘDRÓWKA DUSZ — Agni P. Część I. objaśnia zagadkę stworzenia świata i życia na ziemi, oraz stopniowy upadek ducha w materję. Część II. w szeregu barwnych obrazków przedstawia wędrówkę pewnej grupy osób w kilku kolejnych żywotach ziemskich	5.—	3.50
ZYCIE PO ŚMIERCI — Leon Denis. Naukowo uzasadnione rozwiązanie zagadnień życia i śmierci. Natura i przeznaczenie jaźni ludzkiej. Przeżycia kolejne	4.—	3.—
DUCHY I MEDJA — Leon Denis. Spirytyzm doświadczalny — pogląd ogólny. Zjawiska spirytystyczne. Natura medjumizmu. Analiza medjumizmu	0.80	0.60
MATERJALIZACJA ZJAW DUCHOWYCH — dr. Gustaw Geley. Tak zw. nadnormalna fizjologia i zjawiska ideoplastji (z fotografjami zjaw duchowych)	1.50	1.—
POD ZNAKIEM WODNIKA — Stan. Wilczyński. Sztuka spirytualistyczna w trzech aktach	1.60	1.20
CZY FANTAZJA — Maryloon. Sztuka spirytystyczna, obrazująca życie w zaświecie	1.—	0.60
KLEJNOT MĄDROŚCI WSCHODU — Sankaraczarja. Zasady filozofji hinduskiej	1.50	1.—
WIEDZA METAPSYCHICZNA — Karol Richet i CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY — J. S.	0.90	0.70
DUCHÓWE SKARBY PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ — M. Romanow. Tajemnicza mowa puszczy i jej wpływ na rozwój duchowy człowieka (z szeregiem zdjęć fotograficznych)	1.50	1.20
POLSKA I JEJ TWIERDZE BYTU — M. Przewóska. Wykład polskiej ideologii mesjanistycznej	1.50	1.—
SFINKS I KRZYŻ — Iris	1.50	1.—
PRZYSZŁOŚĆ POLSKI W PIŚMIE ŚW. — Bożymir Istomilski	0.75	0.60
LICZBY PROROCKIE — Jerzy Badura. Przepowiednie na podstawie Pisma św., dotyczące wojny europejskiej i losów Europy aż do roku 1965	2.—	1.80
ZASADY NOWEJ NAUKI O DUCHU — dr. J. Seton	0.70	0.50
KARMA YOGA — Swami Wiwekananda. Prawo przyczynowości w życiu człowieka	1.50	1.20
SŁAWA — dr. J. Zubrzycki. Rodowód Polski i Sławjan	1.20	0.80

Koszta przesyłki ponosi kupujący.